



DZIENNIK PŁOCKI



BEZPARTYJNY ORGAN POLITYCZNY i GOSPODARCZY

Nr. 105

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnieniem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264.

Rękopisy nadsyłane winny być pisane po 1-jej stronie i czytelnie

Rok XVIII

W 25-tą rocznicę procesu sędziów płockich

5.V.1909 — 5.V.1934.

Choć już przeszło piętnaście lat minęło od chwili odzyskania Niepodległości Polski, niejednokrotnie cofamy się myślą wstecz do smutnych czasów niewoli i z dumą i radością wspominamy i przypominamy pokoleniu obecnemu każdy zdrowy odruch społeczeństwa polskiego, zmierzający do zerwania pęt niewoli i zrzucenia ciężkiego jarzma zaborcy.

Oprócz czynów z bronią w ręku w historii naszych walk o Niezależność, mamy liczne wspaniałe odruchy samego społeczeństwa, które tak, jak potem ci, co „na stos rzucili swój życia los” wzięło czynny udział w walce z narzuconą nam państwowością i wystąpiło śmiało z dążeniem do unarodowienia życia publicznego.

Mamy tu na myśli rok 1905.

Lud roboczy wyszedł na barykady, ogłoszono strajk powszechny, kilkadziesiąt tysięcy młodzieży zażądało założenia szkół polskich, do urzędowania gmin i zgromadzeń gminnych wprowadzono na własną rękę język polski.

W szeregach tych stanęli także i sędziowie polscy, a mianowicie sędziowie gminni i ławnicy I-go Okręgu gub. Płockiej, którzy samodzielnie wprowadzili do czynności sądowych w swych okręgach język polski.

Jednocześnie z akcją, skierowaną do przywrócenia językowi ojczystemu należnych mu praw w samorządzie i szkolnictwie, w całym szeregu sądów gminnych I-go Okręgu gub. Płockiej zaczęło wymierzać sprawiedliwość w języku polskim.

Praktykę tę rozpoczęły dwa sądy gminne i ławnik Kamiński, który się stale podpisywał po polsku, wślad za tem zaś język polski wprowadziły u siebie i inne sądy gminne, a niebawem akcją zmierzającą do spolszczenia wymiaru sprawiedliwości skoncentrowano i nadano jej charakter formalny.

W dniach 2 — 3 grudnia 1905 roku sędziowie gminni Ziemi Płockiej wzięli udział w zebraniu prawniczym w Warszawie, gdzie przez usta swego przedstawiciela sędziego Ignacego Grabowskiego z Bielska Pł. uroczyście oświadczyli, iż bez względu na treść uchwał zebrania wprowadzają natychmiast język polski do urzędowania w sądach gminnych swego okręgu.

W kilka dni później, a mianowicie dnia 19 grudnia 1905 roku w Śniechach odbył się ogólny zjazd sędziów gminnych I-go Okręgu gub. Płockiej

na którym „ulegając żądaniom ludności i w przekonaniu, że sprawiedliwość równa i dostępna dla wszystkich może być wymierzana tylko w języku ojczystym” postanowiono wprowadzić w sądach gminnych język polski i w tym języku komunikować się ze wszystkimi władzami w Królestwie Polskiem.

Postanowienie to wysłane zostało do prezesa Zjazdu w Płocku Manassejnego z dodatkowym żądaniem, żeby język polski został wprowadzony i w zjeździe sędziów pokoju, jednocześnie zaś zaczęły napływać do Zjazdu deklaracje tych sędziów, którzy nie wzięli udziału w zjeździe w Śniechach solidarzuje się z powziętymi tam uchwałami.

Jakie były następstwa tego śmiałego kroku sędziów płockich — nie trudno przewidzieć.

W nocy podczas świąt Bożego Narodzenia wszyscy sędziowie gminni I-go Okręgu gub. Płockiej oraz ławnicy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu płockim.

Telegraficznie zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości zostali oni natychmiast zwolnieni ze swych stanowisk, a następnie przewieziono ich do fortecy w Modlinie, gdzie w forcie Aleksieja przebyli kilka miesięcy, poczem wysłano ich zagranicę.

Epilogiem wprowadzenia języka polskiego do urzędowania sądów gminnych i uchwał, powyższych na zjeździe w Śniechach, był proces sędziów płockich, który się odbył w Płocku dnia 5 maja 1909 roku.

Po niezmiernie długo prowadzonym śledztwie wszyscy sędziowie gminni i ławnicy I-go Okręgu gub. Płockiej stanęli przed sądem jako

oskarżeni o to, że porozumiewszy się z sobą wbrew obowiązującym przepisom postanowili wprowadzić język polski do powierzonych im sądów gminnych i w tymże języku znosić się z różnymi władzami i osobami, o czym zawiadomili prezesa Zjazdu Sędziów Pokoju specjalną odezwą.

W wyniku krótkiej rozprawy wszyscy oskarżeni skazani zostali tylko na karę nagany, na skutek apelacji prokuratora sprawa jednak znalazła się jeszcze przed Izbą Sądową Warszawską, która wyrok płocki, jako zbyt łagodny uchyliła co do kary i skazała sędziów gminnych pochodzenia szlacheckiego na usunięcie ze stanowisk sędziowskich, a pozostałych oskarżonych na 4 miesiące więzienia z pozbawieniem szczególnych praw stanu.

Od wyroku tego obrona założyła jeszcze kasację do Senatu w Petersburgu, która jednak została oddalona, kary zaś wymierzone oskarżonym zostały złagodzone w drodze amnestji ogłoszonej w roku 1913 przez zamiannę kary wydalenia ze służby na zwolnienie z zajmowanych stanowisk.

W dniu dzisiejszym przypada 25 ta rocznica tego historycznego procesu sędziów płockich.

Przypominając tę chlubną kartę z dziejów sądownictwa polskiego z czasów zaborczych, składamy hołd sędziom gminnym i ławnikom I-go Okręgu gub. Płockiej za ich obywatelskie stanowisko w sprawie Narodowej.

Czynem swym dali oni dowód wysokiego poczucia narodowego, zapisując zarazem w księdze bojowników o ducha polskiego i Wolną Polskę imię całego sądownictwa.

Cześć im i chwała!! tmg.

Bądźmy samowystarczalni

Polska pod względem eksploatacji węgla stoi na piątym miejscu po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglii, Niemczech i Francji. Produkcją do roku 1932 ponad 45 milj. tonn. Ostatnie lata wykazują spadek produkcji, dochodzący do 30 milj. tonn.

Proces ten usprawiedliwia się częściowo spadkiem funta szterlinga, co wpłynęło na to, że węgiel angielski mocno z nami konkuruje, a specjalnie na rynku skandynawskim. Dwie trzecie produkcji węgla zużywane jest w kraju, jedna trzecia zatem produkcji jest eksportowana. Pod względem węgla jesteśmy więc samowystarczalni.

W ostatnich jednak czasach przewożono do Polski coraz więcej węgla zagranicznego, a to w tym samym czasie, kiedy zbyt polskiego węgla spadał i w dalszym ciągu natrafiamy na duże trudności w zbyciu węgla na rynkach zagranicznych.

To też Rada Ministrów słusznie uczyniła, wydając rozporządzenie, obejmujące zakazem przywóz na polski obszar celny węgla kamiennego i brunatnego, koks i antracytu.

Rozporządzenie to weszło w życie 1 maja r. b. i obowiązuje do 31 grudnia 1934 r.

Objęcie węgla zakazem przywozu jest zarządzeniem racjonalnym z punktu widzenia gospodarczego. Przywóz węgla obcego jest bowiem niczem nieusprawiedliwiony. Węgla mamy dosyć i staramy się nawet opanować rynki zagraniczne. Prowadzimy ostrą walkę konkurencyjną i dumpingową o rynki skandynawskie z Anglią i Niemcami. Należy jeszcze zaznaczyć, że nasz węgiel, a specjalnie śląski, lepszy jest od angielskiego. Jeśli w dodatku zważymy, że górnictwo zatrudnia powyżej 100.000 robotników, a sprowadzanie węgla z zagranicy niszczyło produkcję rodzimą, dojdziemy do wniosku, że zakaz przywozu węgla obcego jest w zupełności usprawiedliwiony i przyczyni się do zwiększenia zbytu węgla własnego w kraju.

Mające nastąpić porozumienie węglowe brytyjsko-polskie w sprawie eksportu i ostatnie pociągnięcia Rządu przyczynią się niewątpliwie w znacznej mierze do polepszenia sytuacji w polskim przemyśle węglowym.

F. F-n.

Laboratorium chemiczno - bakteriologiczne

„SANITAS”

Analizy: krwi, płwociny, treści żołądkowej, kału, moczu etc.

Płock, Sienkiewicza 6 m. 3.

Kainit, Sól Potasową, Kalimag, Azotniak, Siarczan Amonu, Saletrzak, Saletrę Wapniową i Sodową, Wapnamon, Nitrofos, Superfosfat i Supertomasynę

Najtaniej można nabyć w SPÓŁDZIELNI „ZGODA” w PŁOCKU.

Punkty sprzedaży: Biuro, ul. Sienkiewicza 12 czynne od 9 — 13 i 17 — 19.
Sklep Żelazny, Tumaska 14.
Skład Opału i Nawozów Sztucznych Królewiecka 11.

FUNDUSZ PRACY i jego działalność

Donisła rola Funduszu Pracy, jaką odgrywa w walce z bezrobociem, wymaga zwrócenia na tę instytucję szczególniejszej uwagi. Działalność Funduszu w znacznej mierze ogniskuje się w miastach, gdzie istnieje wielkie zapotrzebowanie w dziedzinie gospodarczo celowych inwestycji publicznych, które Fundusz Pracy zasila finansowo jak również tam, gdzie zasilenie bezrobotnych jest największe. Jak wynika z wykonania budżetu Funduszu Pracy z roku 1933/34 na finansowanie robót inwestycyjnych w miastach wydano 20.165.000 zł. W budżecie na rok 1934/35 przeznaczono na ten cel 33.627.000 zł. Szczegółowy rozdział tych sum przedstawia się następująco: największe sumy inwestycyjne otrzymał Śląsk (3.888.000 zł.), potem województwo Kieleckie (3.777.000 zł.), Łódzkie (3.207.000 zł.), najmniejsze zaś inwestycje poczyniono w województwach wschodnich, jak Białostockie (76.000 zł.), Nowogródzkie (15.000 zł.), Wołyńskie (35.000 zł.), zaś województwo Wileńskie z zasiłku inwestycyjnego Funduszu Pracy w roku 1933/34 zupełnie nie korzystało.

Powyższe zestawienie za rok 1933/34 jaszkawo uwydatnia, jak rok ten dla Kresów Wschodnich był nieprzychylny, jak mało przyczynił się tam Fundusz Pracy do podniesienia poziomu kulturalnego w miasteczkach i miastach województw wschodnich.

Bardziej pocieszającym jest preliminarz na rok 1934/35. Przeznaczono tam bowiem na inwestycje w województwach wschodnich dość znaczne sumy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Województwo Wileńskie otrzymało z zasiłku Funduszu Pracy 519.000 zł., Białostockie 1.190.000 zł., Poleskie 110.000 zł., Wołyńskie 867.000 zł. Największe inwestycje poczynione będą w woj. Łódzkim (na cel ten przeznaczono 5.168.000 zł.) oraz miasto stołeczne Warszawa (5.050.000 zł.).

Z sumy przeznaczonej na rok 1933/34 prowadzone były roboty kanalizacyjne, wodociągowe, gazyfikacyjne, elektryfikacyjne, budowa chłodni, rzeźni, targowisk, urzędzeń w dziedzinie zdrowia publicznego i wychowania fizycznego, wykańczanie daleko zaawansowanych w budowie szpitali, szkół, przygotowywanie terenów budowlanych, kładzenie nawierzchni ulic i t. d.

Do kredytów na 1934/35 rok dochodzi ponadto 1 milion zł. na pomiary i plany zabudowania miast, oraz około 4.500.000 zł. na drobne budownictwo, które to sumy prawie w całości obrócone będą na potrzeby miast i w ten sposób związane z akcją, zwiększenia stanu zatrudnienia w miastach.

Z dotychczasowych doświadczeń, Fundusz Pracy doszedł do wniosku, że planowanie doraźnej walki z bezrobociem na krótką metę tylko jednego roku znacznie osłabia jego możliwości, pieniędzy zaś w stosunku do potrzeb jest mało — musi więc dążyć do osiągnięcia jaknajwiększych z nich efektów. Ustalono więc, że dalszą działalność Funduszu Pracy oprze na wieloletnim planie inwestycyjnym, co pozwoli na uzyskanie lepszych wyników zarówno pod względem zatrudnienia bezrobotnych, jak i rozbudowy najpotrzebniejszych inwestycji. Posiada to specjalne znaczenie dla miast, które po pierwsze znajdują możliwość łatwiejszego zrealizowania wielu swych potrzeb, po drugie zaś co najmniej, na kilka lat naprzód będą widziały na jaką pomoc ze strony Funduszu Pracy będą mogły liczyć.

W najbliższej przyszłości poprzez lokalne komitety Funduszu Pracy wezwane zostaną miasta do wspólnego opracowania planu działalności inwestycyjnej, opartej na pomocy Funduszu Pracy.

Efekt tego wysiłku będzie tem większy, im większe będzie współdziałanie lokalnych wartości gospodarczych w postaci np. przydzielania przez samorząd terenów, dostarczania materiałów budowlanych, wkładów gotówkowych i t. d., tak, by Funduszowi Pracy przypadło w udziale tylko zapewnienie pokrycia robocizny.

Wieloletni plan ten ma być gotowy na listopad tak, że rok gospodarczy 1935/36 będzie już pierwszym okresem pracy Funduszu opartym na tym planie.

Fundusz Pracy przyjął za zasadę opieranie swej pomocy na kredycie zwrotnym, niechętnie więc bierze udział w finansowaniu robót bezpośrednio się rentujących. Pomoc więc w zasadzie sprowadza się do udziału w pokryciu robocizny. Udział Funduszu Pracy wynosi na dzieńkę dla robotnika niewykwalifikowanego najwyżej 3 zł. Wykwalifikowanego 4 zł. oraz doзору 5 zł. Normy te mogą być w pewnych wypadkach podniesione o 1 zł. Korzystający z pomocy Funduszu Pracy obowiązani są zatrudnić przy robotach bezrobotnych nieuprawnionych do korzystania z jakiegokolwiek pomocy publicznej. Ponadto korzystający z pomocy Funduszu Pracy obowiązani są zorganizować i prowadzić roboty w sposób racjonalny, gospodarczo uzasadniony, społecznie korzystny zgodnie z zasadami techniki i organizacji pracy, stosując pomocnicze urządzenia mechaniczne jedynie w celu ułatwienia i usprawnienia pracy robotnika, a nie zastąpienia go przez maszynę, wprowadzić premie czasowe, które umożliwiłyby osiągnię-

OTRZEŻWIENIE

Mamy do zanotowania bardzo symptomatyczny fakt, zarząd „Volksbundu“ wycofał kilkanaście „zażaleń“ wniesionych dawniej przed instancje międzynarodowe, a zawierających rozmaite — przeważnie sztucznie rozdęte, przeważnie w treści błahe, przeważnie z politycznej inspiracji antypolskiej wywodzące się — „skargi“.

Jeśli fakt ten nie jest przypadkowy, a przez „Volksbund“ celowo i świadomie zarządzony — powitać w nim należałoby odwrót od nieszczernej metody narzekalstwa i piniaczenia, stosowanej przez mniejszość niemiecką w Polsce od pierwszej chwili, kiedy narzucono nam został traktat o ochronie mniejszości. Wiemy wszyscy, że traktat ten, jednostronnie narzucony niektórym tylko państwom, stał się w ręku pewnych mniejszości podatnym instrumentem do rozgrywek politycznych, nierządno nawet szantażów w Polsce.

Obecnie te same mniejszości, które metodą „zażaleniu“ posługiwały się przez kilkanaście lat, dochodzą do wniosku, że — w obecnych warunkach wobec stanowiska, jakie w polityce europejskiej zajęła Polska — dawna droga „skarg“ nie wiedzie do celu. Jak zresztą i nie wiedła nigdy... Wtedy jednak, kiedy ją różni Graobowie czy Ulitze stosowali, oddawały się złudzeniom w skuteczność tej metody. Teraz wreszcie uświadomić sobie poczynają, że dalsze obstawanie przy złej i fałszywej metodzie byłoby powiedźmy otwarcie — nonsensem.

Skąd ten zwrot?

Znamy wszyscy przyczyny. A więc przede wszystkim: Niemcy wycofały się z Ligi Narodów. Uczyniły to oczywiście z innych pobudek i na innym tle, niżli kwestje mniejszościowe. Ale fakt, iż Niemcy więcej Genewie nie uznają za teren do rozstrzygnięcia zagadnień międzynarodowych, musiał również i w kwestjach mniejszościowych pociągnąć konsekwencje. Lada warcho! z Górnego Śląska czy Pomorza, wnosząc „skargę“ przed forum genewskie na rzekome „pokrzywdzenie“ ze strony polskiej liczył na pomoc delegacji Rzeszy. Dziś już na to liczyć nie może, delegacji tej bowiem w Genewie niema... Dla Niemców przestała Genewa być arbitrem w sprawach mniejszościowych.

36 godzinnego dnia pracy przy normalnej wydajności i normalnych zarobkach, regularnie wypłacać zarobki, stosować wszelkie prawem przewidziane ubezpieczenia społeczne, zakupować materiały do robót wyłącznie krajowej produkcji, przyczem wszelkie odchylenia od tej zasady dopuszczalne są jedynie za zgodą dyrekcji Funduszu Pracy.

To oczywiście ostudzić musiało zapaly piniaczenia się z Polską przez różnych „zażaleniu“.

Ale w większym jeszcze stopniu podzielać musiały na to ostudzenie chęci procesowania się z Polską przez niemiecką mniejszość inne fakty. A więc: zawarcie między Polską a Rzeszą paktu nieagresji, uznanie, że między oboma państwami wszystkie sprawy sporne będą załatwiane drogą wzajemnego porozumienia. Wreszcie: narastanie mocarstwowej roli państwa naszego w Europie, wzrost znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych. Polska, która w piątym roku kryzysu zachowała niewzruszoną walutę, utrzymała równowagę budżetową i aktywny bilans handlu z zagranicą, Polska, posiadająca pakt pokojowy z wielkimi swymi sąsiadami, Polska, wysuwająca się coraz bardziej jako dominujący czynnik ładu i pokoju w środkowej i wschodniej Europie — jest dla panów z „Volksbundu“ czemś zgoła innym, niżli przed laty, kiedy można ją było bezkarnie nazywać „państwem sezonowym“ i szkalować po świecie.

I oto mamy szereg przyczyn, które bezspornie wpływają na normalizację zaostrożonych ongi stosunków między Polską a zamieszkującą ją mniejszościami narodowymi.

Mamy właśnie przed sobą uchwałę walnego zjazdu okręgu śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Związek ten, tak zasłużony dla polskiej racji stanu, stwierdza obecnie, że zmiana w stosunku Polski do Niemiec, której wyrazem był pakt nieagresji, „winna być traktowana jako wyraz i skutek wzmocnienia stanowiska Polski w stosunkach międzynarodowych“, że „gwarancje zdrowego rozwoju stosunków na pograniczu polsko-niemieckim“ oprócz należy „w dalszym wzmocnić wewnętrzną wartość i świadomości narodowej, planowym rozwoju polskich sił narodowych i państwowych“.

Mamy więc jasną sytuację. Polska krzepnie mocarstwowo i pod swe opiekunice skrzydła przygarnia wszystkich którzy na jej ziemiach mieszkają. Ale równe prawa przyznaje tym, którzy poczuwają się do pełnych wobec niej obowiązków.

Zasada ta naczelna polskiej racji stanu coraz silniej ogarniać poczyna umysły przywódców mniejszości. Jest to bezspornie fakt dodatni.

Nawet w „Volksbundzie“ musiano ostatecznie zrozumieć, że wobec obecnej polskiej rzeczywistości dalsze upieranie się przy metodzie piniaczenia się na forum zagranicznym byłoby nietylko dla niemieckiej mniejszości szkodliwe, ale wręcz ośmieszające. M.

HISTORYCZNY PROCES

Sprawa sędziów płockich

Dnia 5 maja 1909 roku, t. j. 25 lat temu przed Sądem Okręgowym w Płocku odbyła się sprawa sędziów gminnych i ławników I-go okręgu gub. Płockiej, oskarżonych o bezprawne wprowadzenie do czynności sądowych języka polskiego.

W skład kompletu sądującego wchodził: towarzysząc prezesa Sądu Szczerbaczew i sędziowie: Gattenberger i Bielewicz. Oskarżenie wnosili prokurator Pogorzański.

Przed Sądem stanęło 39 osób, a mianowicie następujący sędziowie gminni: Adam Stępniewski, Ignacy Grabowski, Witold Małcużyński, Zdzisław Jaroszewski, Jan Turski, Stanisław Ramlau, Tadeusz Święciecki, Czesław Boski, Bolesław Płoski, Kazimierz Imieniński, Ludwik Chełmicki, Adolf Grabowski, Edward Witkowski, oraz ławnicy: Jan Rajkowski, Mi-

kołaj Dutkowski, Julian Płoski, Antoni Bańka, Jan Lewandowski, Antoni Minc, Ignacy Łapkiewicz, Franciszek Lehman, Paweł Osiecki, Jan Szczytowski, Konstanty Karolewski, Jan Malanowski, Ignacy Kręciejewski, Jan Polczyński, Władysław Żabowski, Feliks Esnoch, Antoni Bombała, Marjan Struś, Antoni Maciejowski, Marjan Krzywkowski, Emiljan Krasnodębski, Wacław Kępiński, Antoni Kowalski, Jan Lewandowski, Adam Puchalski i Antoni Jurkiewicz.

Akt oskarżenia zarzucał im nadużycie władzy przez to, że porozumiewający się między sobą wbrew obowiązującym przepisom postanowili wprowadzić język polski do powierzonych im sądów gminnych i w tymże języku znosić się z różnymi władzami i osobami, o czym zawiadomili prezesa Zjazdu Sędziów Pokoju specjalną odezwą.

Oskarżeni podzieleni byli na trzy grupy, a mianowicie: 1) tych, którzy podpisali odezwę do prezesa Zjazdu i sądzili w języku polskim, 2) tych, którzy podpisali odezwę, lecz nie wyrokowali po polsku, 3) tych, którzy nie podpisali odezwy, lecz wymierzali sprawiedliwość w języku polskim.

Wszystkie te czyny zostały zakwalifikowane jako przestępstwa przewidziane w art. 341 cz. I Kodeksu Kar. głównych i poprawczych.

Artykuł ten przewidywał trzy kary: uwolnienie od urzędowania, wykluczenie ze służby rządowej i zamknięcie w fortecy od 8 do 16 miesięcy.

Wszystkich oskarżonych bronili łącznie adwokaci: adw. Tadeusz Wróblewski z Wilna, adw. Chrystowski z Łomży, adw. Franciszek Nowodworski, adw. Wincenty Lemański i adw. Stefan Dziewulski z Warszawy oraz adw. Stefan Baliński z Płocka.

W toku rozprawy zbadany został tylko jedyny świadek oskarżenia prezesa Zjazdu w Płocku Manasejn. Zeznał on, że skoro otrzymał odezwę, żądającą wprowadzenia języka polskiego do Sądu Zjazdowego, udał się z nią do wojennego generała gubernator,

a ten wydał polecenie aresztowania wszystkich oskarżonych. Świadek, jako prezes Zjazdu przedsięwziął środki celem zorganizowania kompletów w sądach gminnych, których nie było z powodu aresztowania sędziów i ławników, jednakże mu się to nie udało, gdyż pozostali ławnicy nie chcieli również prowadzić sądów w języku rosyjskim, wskutek czego sprawy podległe sądom gminnym czasowo prowadzili sędziowie pokoju. Niektórzy sędziowie jeszcze przed wydaniem odezwy zwracali się do świadka z zapytaniem, co mają robić, bo lud żąda wprowadzenia języka polskiego do sądów gminnych. Prezes poradził im spisywać protokoły i odraczać sesje. Na skutek zachowania się sędziów według zeznań świadka zerwane zostały posiedzenia Zjazdu i przestały funkcjonować sądy gminne.

Po krótkim przemówieniu prok. Pogorzańskiego i gorących mowach wszystkich obrońców Sąd wydał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na karę nagany.

Wyrok ten sfery rosyjskie uważały za łagodny, to też prokurator zaapelował i sprawa wkrótce, bo już dnia

KRONIKA PŁOCKA



Dziś
Domiceli
Jutro
Stanisława

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocnej przyjmuje
dr. Kirszenstejn

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIS w porze nocnej czynna apteka
Włodkowskiego

JUTRO Lipińskiego Nowy Rynek

Płockie Muzeum Historyczne
im. Prezydenta Mościckiego

Dział Historyczno-Kulturalny otwarty
we wtorki, piątki i niedziele od
godziny 11—13. (Plac Kanoniczny 2).

Dział Przyrodniczy otwarty w ponie-
działki od godziny 9.30 do 11.30,
w środy od 8—10, w niedziele od
godz. 10—13.

Kino - „Nowości“.

Wyświetla film p. t.

„Urwis z Hiszpanji“

Poradnia Przeciwalkoholowa
Polskiego Towarzystwa Higienicz.

otwarta we wtorki, środy i piątki od
godziny 7—9 wiecz. Pogadanki w
Poradni są we wtorki i piątki od
godz. 8—9 w.

Polskie Towarzystwo Krajoznaw-
cze Oddział w Płocku

Sekretariat w gmachu Teatru
Miejskiego, wejście od strony Wisły,
czynny we wtorki i soboty od godz.
19 do 20.

RADJO KONCERTY

Program na dziś.

12,05 Koncert Zesp. Salonowego.
15,35 Piosenki i melodie rewjowe z
płyt. 16,20 Lekcja jęz. francuskiego.
16,35 Koncert. — 17,30 Odczyt p. t.
„Sienkiewicz“. 17,50 „Ojciec polskie-
go teatru — Wojciech Bogusławski“.
18,10 Płyty. 18,20 Audycja żołnierska
19,15 „Skrzynka pocztowo-rolni-
cza“. 19,40 Wiadomości sportowe. —
19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 My-
śli wybrane. 20,02 Transmisja z Kon-
serwatorium Warsz. — Koncert. 21,10
„Dzieje Inianej koszuli“. 21,25 „We-
sołe wspomnienia“. 22,10 Muzyka ta-
neczna z kaw. „Goga“.

Ku upiększeniu miasta i zatrudnieniu
bezrobotnych

T. Zarząd Miejski, mając z jednej
strony na uwadze konieczność ukaza-
nia pomocy bezrobotnym w Płocku,
a z drugiej — pragnąc na czas dłuż-
szy właściwie rozwiązać i uregulować
otoczenie tak reprezentacyjnego gmach-
u, jakim jest Teatr Miejski, przystą-
pił do poważnych prac nad odpowie-
dnim zniwelowaniem części ulicy
Piekarskiej, ul. Teatralnej i tarasu,
przylegającego do tegoż gmachu Te-
atru Miejskiego. Są to roboty bar-
dzo poważne i przyczynić się mogą
do odsłonięcia i właściwego wykorzy-
stania przepięknego zakątku naszego
miasta z odsłoniętą już wieżycą da-
wnej Kolegiaty Sw. Michała (dzisiejszy
gmach Gimnazjum Marsz. Mała-
chowskiego) z pięknym podjazdem do
zabytkowego portalu Teatru Miejskie-
go. Roboty te posuwają się w szyb-
kim tempie i dają możliwość zatrudnie-
nia szeregu ludzi, którzy jednocześ-
nie odrabiają tutaj po 2 dni tygodnio-
wo za zaległe komorne w miejskich
domach i barakach. Prace te nie

obciążają w niczym budżetu miasta,
gdyż prowadzone są bądź ze specja-
lnych funduszy na zatrudnienie
bezrobotnych, bądź ze specjalnego
Wojewódzkiego Funduszu Pracy. Tak-
że urządzenie tarasu nie przyczyni
żadnych wydatków miejskich, gdyż
dzierżawca obecnej Kawiarni Teatral-
nej, Płocki Klub Artystyczny zobow-
wiązał się wykonać tę inwestycję zu-
pełnie na własny koszt. Gmina miej-
ska daje tutaj jedynie nadzór tech-
niczny nad robotami i pomoc fachową
przy wykonywaniu tych wysoce o-
zdobnych dla miasta prac.

Nawiązanie się do niższej niwele-
ty w tym zakątku miasta dać powinno
bardzo ładne i efektowne widoki. Ca-
ły szereg budynków zyska ogromnie
na ogólnym zewnętrznym wyglądzie,
a Płocczanie otrzymają nowy teren
dla spacerów. W ten sposób Zarząd
Miejski pragnie pogodzić piękne z
pożytecznym — pracę dla bezrobot-
nych i przyozdobienie Grodu Bolesła-
wowego.

O pas ochronny na Wiśle w pobliżu zaczer-
pu wody przez Wodociągi Miejskie w Płocku

Stale prawie powtarzające się wy-
padki chorób epidemicznych w Płocku,
jak np. duru brzuszego i cho-
rób żołądkowych, zwróciły uwagę
Pana Prezydenta Miasta na sprawę
wody z wodociągów miejskich, to też
w tych dniach, na skutek jego pole-
cenia, specjalna komisja dokonała ba-
dania ścieków na terenach wybrzeża
w górę Wisły, aż do Wodociągów
Miejskich.

Komisja stwierdziła, że z badane-
go terenu do Wisły na przestrzeni
200 do 300 m., między terenami ce-
gielnymi s. p. P. Miączyńskiego, a Wo-
dociągami Miejskimi wpadają wody
ściekowe w 5 ciu miejscach. Drugi
ściek, położony bliżej Wodociągów,
blisko ujścia posiada ustęp bez dołu
kloaczego, urządzony w ten sposób,
że woda ze ścieku stale spłókuje nie-
czystości do Wisły i wskutek tego
jest mętna i o swoistym charaktery-
stycznym zapachu. Inne ścieki rów-
nież pozostawiają wiele do życzenia.
Pobrano z wszystkich 5-ciu ścieków
próbki wody, celem zbadania jej pod
względem chemicznym i bakterjolo-

gicznym. Niezależnie jednak od wy-
niku badania prób wody, Komisja wy-
stąpiła do Zarządu Miejskiego z ca-
łym szeregiem wniosków, zmierzają-
cych do zarządzenia stosownych re-
strykcji, celem zapobieżenia zanie-
czyszczeniu wody wiślanej na tej
przestrzeni.

Jak nas informują, Zarząd Miejski
ma już pogląd na całe to zagad-
nienie i w najbliższych dniach wyda
zarządzenie o ochronnym pasie na
rzece Wiśle, długości 1 klm. powyżej
zaczerpu wód Wodociągów Miejskich
w Płocku.

Na tej przestrzeni nie będzie mógł
nikt się kąpać, nie będą mogły sta-
wać żadne barki, statki czy przysta-
nie, wreszcie nie będą mogły być od-
prowadzane żadne ścieki, mogące za-
nieczyszczać te wody.

W ten sposób Zarząd Miejski łącz-
nie z tępieniem złego mięsa w Rzeźni
Miejskiej, ma zamiar doprowadzić do
zmniejszenia się liczby zachorowań
epidemicznych w naszym mieście.

Symulacja czy napad

Dnia 5 b. m. na Posterunek P. P.
w Bielsku Pł. zgłosił się mieszkaniec
wsi Niszczycze-Pieńki, gm. Zągoty —
Antoni Jankowski i zameldował, iż w
nocy do mieszkania jego weszło 2-ch
osobników z bronią w rękę, którzy
zażądali od niego wydania pieniędzy,
ale spłoszeni przez jego brata zbiegli.
Jankowski wskazał jako napastni-

ków dwóch gospodarzy z sąsiedniej
wioski, z jednym z których ma dłu-
gotrwały spór o grunt.

Zachodzi przypuszczenie, iż Jan-
kowski oskarżył go przez złość, na-
pad zaś wogóle nie miał w rzeczy-
wistości miejsca, a zrodził się tylko
w bujnej wyobraźni Jankowskiego.

wiedliwości. Zdaniem Sądu, następ-
stwa czynu oskarżonych, byłyby jesz-
cze gorsze, gdyby władze nie przed-
sięwzięły szybkich i energicznych kro-
ków przeciwko zgodnej akcji oskarżo-
nych, powodzenie ich akcji bowiem
mogło w sposób zaraźliwy oddzia-
łać na pozostałych sędziów, wtedy zaś dzia-
łanie sądów gminnych mogłoby być
wstrzymane w całym Królestwie Pol-
skiem. Przechodząc do wymiaru ka-
ry, motywy wyroku poczytały oskar-
żonym jako okoliczność łagodzącą
wpływ agitacji, na ich zaś niekorzyść
uznały fakt zawiedzenia zaufania wła-
dzy państwowej i złamanie przysięgi.

Warszawska Izba Sądowa uznała
wszystkich oskarżonych za niegod-
nych służby.
Od wyroku tego obrona założyła
kasację do Senatu w Petersburgu,
gdzie w imieniu wszystkich oskarżo-
nych wystąpili: adw. Stanisław Patek
z Warszawy i Olszamowski z Peter-
sburga.

Senat kasację oddalił, a temsamem
wyrok Izby Sądowej Warszawskiej
stał się prawomocny.

Kary wymierzone oskarżonym zo-
stały złagodzone na skutek amnestji

Z Miejskiej Przychodni Przeciw-
wenerycznej

Miejska Przychodnia Przeciww-
neryczna i Szpital dla chorych wene-
rycznych w miesiącu kwietniu r. b.
miały ogółem 73 chorych, w tem
dzieci do lat 14 — 2, kobiet — 27,
mężczyzn — 41, chorych na choroby
skórne — 3. Porad i zabiegów udzie-
lono ogółem 678.

Organizacyjne Zebranie Ogólno-
Miejskiego Komitetu Wyborczego

W dniu 2 maja o godz. 20-ej w
lokalu OTO i KR-u, ul. Kościuszki 8,
odbyło się pierwsze Organizacyjne
Zebranie Ogólno Miejskiego Komite-
tu Wyborczego pozostające w zwią-
zku z bliskimi już wyborami do Ra-
dy Miejskiej.

Na zebraniu omówiono szereg ak-
tualnych spraw wyborczych.

Plantowanie trawników na ulicy
Kolegjalnej

W tych dniach rozpoczęto plan-
towanie trawników znajdujących się
po obu stronach jezdni ulicy Kole-
gjalnej.

Remont mostu na Wiśle

Obecnie remontowany jest filar
mostowy № 17, który był uszkodzo-
ny przez lodozwały.

Na połowie jezdni mostowej usta-
wiono zagrodę ograniczającą ruch
kołowy.

Obchód 11 Tygodnia O. P. W. G.

Płocki Komitet LOPP-u organizu-
je w czasie od 10—17 maja 11 Ty-
dzień Obrony Przeciwlotniczej i Prze-
ciwgazowej. Jak się dowiadujemy w
czasie tym na terenie miasta nasze-
go będzie urządzony cały szereg im-
prez. Prawdopodobnie, o ile pogoda
dopisze, na lotnisku odbędą się pro-
pagandowe loty pasażerskie oraz po-
kazy szybowców.

Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

Komora O. P. W. G.

Projekt budowy schronu przeciw-
gazowego jest już ukończony oraz za-
twierdzony przez Komitet LOPP-u,
tak że po uzyskaniu zezwolenia Za-
rządu Miejskiego budowa schronu bę-
dzie w najbliższym czasie rozpoczęta.

Nareszcie wzięto się za porządko-
wanie ulicy Szerokiej

W dniu 4 maja rozpoczęto por-
ządkowanie placów trawnikowych na
ul. Szerokiej. Narazie plantowane są
trawniki przy bóżnicy.

Matura w gimnazjach

Narazie brak jest urzędowych zar-
ządzeń w sprawie terminu egzami-
nów maturalnych w trzech tutejszych
państwowych gimnazjach.

Po wydaniu takich zarządzeń ter-
minarz egzaminów niezwłocznie po-
damy.

22 października 1909 roku znalazła
się na wokandzie Warszawskiej Izby
Sądowej.

Apelację popierał w tej instancji
prokurator Fiedorow, obronę oskarżo-
nych zaś wnosili adwokaci: adw. Ad-
olf Peplowski, adw. Nowodworski,
adw. Lemański, adw. Dziewulski i adw.
Wróblewski, którzy bronili oskarżo-
nych przed Sądem Okręgowym. War-
szawska Izba Sądowa uchyliła wyrok
płocki w części, dotyczącej kary
i skazała sędziów gminnych: Adama
Stępniewskiego, Ignacego Grabow-
skiego, Witolda Małcużyńskiego, Zdzi-
sława Jaroszewskiego, Jana Turskie-
go, Stanisława Ramlau, Tadeusza
Święcickiego, Czesława Boskiego, Bo-
lesława Płoskiego, Kazimierza Imieniń-
skiego, Ludwika Chełmickiego i Ad-
olfa Grabowskiego na usunięcie ze
stanowisk sędziowskich, a sędziego
Edwarda Witkowskiego i ławników:
Mikołaja Dutkowskiego, Juliana Pło-
skiego, Antoniego Bańkę, Jana Le-
wandowskiego, Antoniego Minca, Igna-
cego Łapkiewicza, Franciszka Lehma-
na, Pawła Osieckiego, Jana Szczutow-
skiego, Konstantego Korolewskiego,
Jana Rajkowskiego, Leona Małanow-

skiego, Ignacego Kręcejewskiego, Ja-
na Polczyńskiego, Władysława Żabow-
skiego, Feliksa Esnocha, Antoniego
Bombalę, Marjana Strusia, Antoniego
Maciejewskiego, Marjana Krzywko-
wskiego, Emiljana Krasnodębskiego,
Wacława Kepińskiego, Antoniego Ko-
walskiego, Jana Lewandowskiego, A-
dama Puchalskiego, Antoniego Jur-
kiewicza na 4 miesiące więzienia z
pozbawieniem szczególnych praw
stanu.

W motywach wyroku Warszaw-
skiej Izby Sądowej m. in. podano, iż
działania oskarżonych miały tło poli-
tyczne. Analizując uchwałę Zjazdu w
Sniechach, wyrok nazywa ją owocem
niedojrzałej myśli politycznej i z tre-
ści jej wysnuwa wniosek, że „sędziowie
gminni w przewidywaniu niedalekiej
autonomii Królestwa Polskiego i społ-
szczenia wszystkich instytucji sądo-
wych zdecydowali nie czekać na au-
tonomię, lecz natychmiast przywrócić
język polski w sądach prawem oku-
pacji i systemem meldunkowym“. O ile
chodzi o skutki czynu oskarżonych
motywy podkreśliły, że wynikiem dzia-
łań oskarżonych było pozbawienie
ludności prawidłowego wymiaru spra-

ogłoszonej w roku 1913 z powodu
300-lecia domu Romanowych, na mo-
cy której wymierzona oskarżonym
karę wydalenia ze służby zamieniono
na zwolnienie z zajmowanych stano-
wisk.

Tak skończył się głośny w swoim
czasie proces sędziów gminnych
i ławników I-go okręgu gub. Płockiej
o wprowadzenie języka polskiego do
urzędowania w swych sądach, którego
przebieg pokrótce dziś, jako w 25-tą
jego rocznicę, przypominamy.

Źródła: „Głos Sądownictwa“ Nr. 4
z r. 1934. Artykuł Kazimierza Fle-
szyńskiego, sędziego S. N. p. t. „Pro-
ces sędziów płockich“, „Głos Płocki“
Nr. 35 i 36 z r. 1909 Sprawozdanie z
przebiegu procesu. Akta sprawy S.
O. w Płocku Nr. K. 61/09.

Potężna Flota Morska — to obec-
ne dążenia każdego Polaka — skła-
daj ofiary przez kupno znaczka na

Fundusz Obrony Morskiej

Uroczystość 25-lecia procesu sędziów płockich

W sobotę, dnia 5 maja r. b., jako w 25-tą rocznicę procesu sędziów gminnych i ławników I-go okręgu gub. płockiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Płockiego Koła Prawników, poświęcone uczczeniu tej rocznicy.

Zebranie zagał prezes S.O. W. Krzętowski, który w podniosłych słowach omówił historię procesu sędziów płockich i uwypuklił znaczenie ich czynu na tle ówczesnych wydarzeń. Na wniosek mówcy wszyscy obecni przez powstanie złożyli hołd uczestnikom procesu, jako bojownikom o wolność.

W dalszej części zebrania zabrał głos adw. St. Baliński, jeden z obrońców w tym procesie, który dał garść interesujących wspomnień z samego procesu i pracy w sądownictwie i adwokaturze w tym okresie czasu.

Ostatecznie został wygłoszony krótki referat p. t. „W 25-tą rocznicę sędziów płockich“ w którym prelegent s. T. Gierzyński omówił krótko sam proces i jego znaczenie w dziejach sądownictwa polskiego z czasów niwoli oraz referat apl. T. Trzeciaka, podający dokładnie przebieg procesu we wszystkich instancjach.

Program uroczystego zebrania uzupełniły ciekawe wspomnienia naczelnego świadka ówczesnych wydarzeń reagenta E. Płoskiego.

Zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

„Nadzwyczajne Walne Zebranie Płockiego Koła Prawników, zwołane w dniu 5 maja 1934 roku w 25-tą rocznicę procesu sędziów gminnych i ławników Ziemi Płockiej, skazanych przez zaborców za wprowadzenie języka polskiego do urzędowania, daje

wyraz swej dumy z tak szczytnej tradycji i składa Im hołd i uznanie za zadokumentowanie czynem dążeń Narodu Polskiego do odzyskania niepodległości, czynem, stanowiącym przejaw wielkiej odwagi i niezawisłości sumień sędziowskich”.

Treść tej rezolucji zostanie przesłana wszystkim żyjącym sędziom i ławnikom, którzy byli oddani pod sąd przez rząd rosyjski.

Przed zakończeniem uroczystości p. s. St. Rogowski zgłosił wniosek urządzenia większego obchodu, poświęconego dzisiejszej rocznicy.

Wniosek ten zebrani postanowili przekazać jako dezyderat Zarządowi Koła Prawników.

Przyspieszyć remont chodników

Chodniki na wielu ulicach naszego miasta są kompletnie zrujnowane. Bez względu na konieczność jest aby remont tych chodników wykonano jeszcze w porze letniej roku.

Nielegalne posiadanie broni

Chmura Andrzej, mieszkaniec Radziwia za nielegalne posiadanie broni ukarany został w trybie postępowania administracyjnego grzywną 25 zł. — broń skonfiskowano.

Matura w seminarjach nauczycielskich

Egzaminy maturalne w obu seminarjach nauczycielskich odbędą się prawdopodobnie 22 maja.

Tak więc w tym dniu odbyły się egzamin pisemny z języka polskiego.

Kronika policyjna

Przyjęto zameldowania od: Nejmanówny Dory zam. przy ul. Tumskiej Nr. 9 o kradzieży obrusa wartości 20 zł. przez Nitkowską Franciszkę i Nitkowskiego Stanisława,

zam. przy ul. Szerokiej Nr. 11.

Zawodowi złodzieje Chęciński Józef i Gregorczyk Stanisław, zam. Działki III dokonali kradzieży 40 kur na szkodę Nowackiego z Wodzymina.

Sporządzono doniesienia na: Mojżeszowskiego Icka zam. w Raciażu za przewożenie pasażerów samochodem półciężarowym.

Borowskiemu Feliksowi zam. przy ul. Zduńskiej Nr. 8 i Kowalskiego Jana zam. przy ul. Szerokiej Nr. 46 za zakłócenie spokoju publicznego.

Zaroślaka Izaaka, zam. przy ul. Kościuszki Nr. 2 za przewożenie pasażerów samochodem półciężarowym.

Brześcińskiego Gustawa, zam. przy ul. Królewskiej Nr. 19 za uprawianie handlu w dzień świąteczny.

Bermana Marjana, zam. przy ul. Grodzkiej Nr. 11 za wylewanie nieczystości na podwórzu.

Zołnowską Bronisławę, zam. przy ul. Grodzkiej Nr. 11 za brudne utrzymanie podwórza i klatek schodowych.

Nadesłane

Kraj gorących źródeł i niedźwiedzi

Tak zatytułował swoją książkę o amerykańskim parku narodowym, lellowstone, znany szermierz idei parków narodowych i rezerwatów przyrody w Polsce prof. Władysław Szofer.

Pewnego dnia na dużej przerwie słyszałem urywek rozmowy dwóch uczniów. Szofer? — Przecież to żaden podróżnik, co innego...

— Może myślisz o Karolu Maju? Radzę ci jednak przeczytać lellowstone — Kraj Gorących Źródeł i Niedźwiedzi. Nie będzie tam nic o skalpach, ale bardzo wiele o pięknej przyrodzie i wspaniałych...

Nie znam dalszego ciągu rozmowy, nie wiem również, czy Władek prze-

konał Jurka do przeczytania książek. Ja zaś jeszcze tego dnia wzięłem ze szkolnej biblioteki wyżej wymienioną książkę...

Ładnym językiem napisana; wspaniale w „Bibliotece Iskier“ przez księżnicę Atlas wydana, już po przeczytaniu kilku stron przykuwa czytelnika i długo po przeczytaniu w swej mocy trzyma.

Poza mistrzowskim opisem przyrody dał autor parę idealnych i do duży trafiających wykładów o organizacji i życiu rezerwatu i w rezerwacie.

Każdy kto tę książkę przeczytał, na zawsze został zwolennikiem rezerwatów w Polsce.

Prof. Szofer czterdziestoma artykułami w I. K. C. nie zdobył tytułu zwolenników swojej idei, ile zdobył i codziennie zdobywa za pośrednictwem tej książki.

Wacław Kulesza.



Osie z żelaza ciągniętego precyzyjnie wykonane „niedozdarcia“

poleca **M. MARGULIES** fabryka maszyn rolniczych w Płocku.

ADMINISTRACJA
„DZIENNIKA PŁOCKIEGO“
 PŁOCK, PLAC KANONICZNY № 1
 przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty drukarskie:

BROSZURY — KSIĄŻKI — TYGODNIKI
 MIĘSIĘCZNIKI — AFISZE — KLEPSYDRY
 WRAZ Z ROZKLEJENIEM — PROGRAMY — ULOTKI — ODEZWY — BILETY
 WIZYTOWE — ZAPROSZENIA — BLANKIETY FIRMOWE — KSIĘGI HANDLOWE
 KWITARJUSZE — NOTATNIKI i t. p.

Oprawa map, tygodników i książek po cenach bardzo niskich.

ZAKŁAD KRAWIECKI

C. OKOLICA
 PŁOCK, Stary Rynek 11.

Poleca się na sezon — wiosenny i letni

Wykonuje wszelkie roboty krawiectwa męskiego od wykwinnych do podrzędnych podług najnowszych modeli.

Krój wykwinny. Solidne wykonanie. Ceny przystępne.

Zgubiono dowód osobisty wydany na imię Anastazji Fedorowicz — przez Starostwo w Płocku zam. w Radziwiu ul. Górka Nr. 18.

Wzjęm **dzierżawę** kilku morgowego gospodarstwa lub leśniczówki. Oferty PAT 261 Grudziąd.

Nigdy nie jest zapóźno

pamiętać o swym zdrowiu, tembardziej, jeśli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złe przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijania sił lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile będziesz używać zioła „Diurol“ Gąseckiego (z kogutkiem), które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „Diurol“ Gąseckiego. Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych ziół „Diurol“ Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diurol“ Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. M. Spr. W. p. 1468.

Wysoki zarobek

Agentów do sprzedaży po domach ekstraktu do wyrobupwa domowego poszukuje się.

FABRYKA KARMELU
 Krotoszyn, Zamkowy Folwark

Place budowlane różnej wielkości przy **Alejach** i ulicy, do stacji kolejowej prowadzącej, są do sprzedania. Wiadomość ul. 3 maja 15 tel. 323.

Miszewo Murowane przyjmę na lato kilka osób, majątek Miszewo-Murowane. Komunikacja autobusowa. Wiadomość ul. Warszawska 28.

DYPLMOWANNY ZEGARMISTRZ
W. KIPER
 Płock, ul. Kościuszki № 1
 wykonuje wszelkie reperatury w zakresie zegarmistrzstwa wchodzące sumiennie po cenach zniżonych. Poleca: zegary i zegarki najpierwszorzędniejszych fabryk genewskich po cenach konkurencyjnych.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
 powiatu płockiego

w Płocku, ul. Kolegjalna Nr. 15, II piętro, pokój nr. 20, telefon 373.

przyjmuje wkłady oprocentowane i załatwia wszelkie czynności bankowe w godzinach urzędowych od godziny 8 — 15.

Działki ogrodnicze i place budowlane do sprzedania w Płocku. Wiadomość ul. Sienkiewicza 10 m. 5

Mieszkanie 2-u pokojowe w oficynie na parterze, zaraz do wynajęcia; 5-o pokojowe na 1 piętrze od ulicy, od 15 maja i 4-o pokojowe w oficynie, na parterze, od 1 lipca do wynajęcia, Królewiecka Nr. 28.

Zgubiono dowód tożsamości konia, wydany przez Magistrat m. Płocka na imię Władysława Mikołajczyka Serja Nr. 345014, zamieszkałego na przedmieściu Kadziwie przy ul. Górka 32/2.

Czytajcie

„DZIENNIK PŁOCKI“